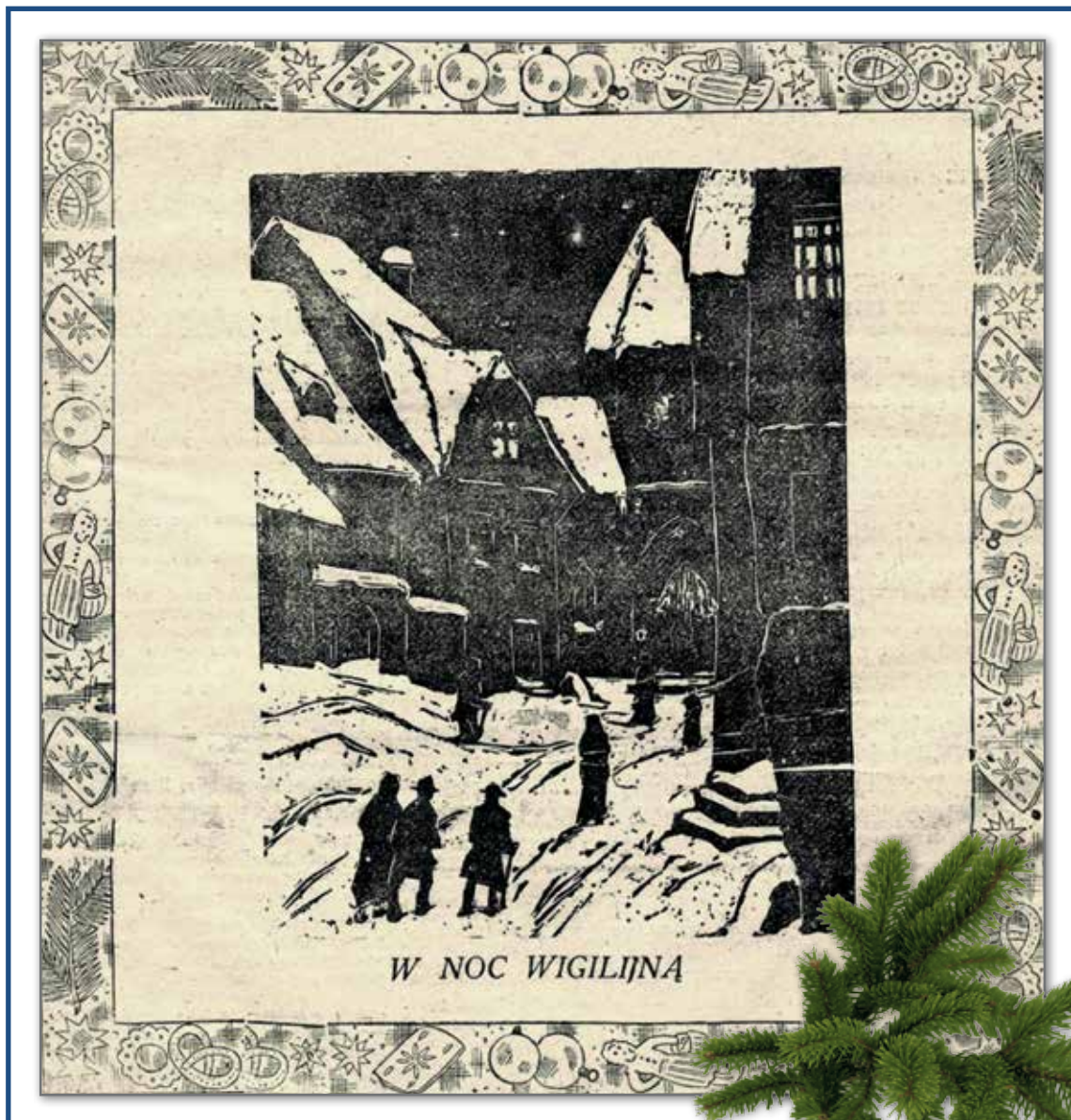


SKAUT

ISSN 1898-7729

HARGERSKIE PISMO HISTORYCZNE • KWARTALNIK • TARNÓW • GRUDZIEŃ 2021 r. • ROK XVII • NR 4 [66]



Panująca wciąż pandemia nie ograniczyła prac badawczych nad historią Harcerstwa. W efekcie, w 2021 roku i we wcześniejszych latach zostało wydanych sporo wartościowych opracowań naukowych, biograficznych i popularnych. Docierają one do redakcji „Skauta” dzięki czemu zostaną odnotowane opracowane i będą recenzowane w najbliższych numerach.

Ciekawą inicjatywą było zorganizowanie przez Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie i Komisję Historyczną Chorągwi Krakowskiej



OD REDAKCJI



ZAPROSZENIE

Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie wraz z Komisją Historyczną Chorągwi Krakowskiej ZHP im. Tadeusza Kościuszki organizują dnia 15 października (tj. piątek) 2021 r. w Centrum Konferencyjnym pod Kopcem (al. Waszyngtona 1) konferencję pt.

KOŚCIUSZKO W HARCERSTWIE,



Uczestnicy konferencji.

ZHP konferencji Kościuszko w Harcerstwie, która odbyła się 15 października 2021 roku w Centrum Konferencyjnym pod Kopcem.

Konferencja zgromadziła kilkadziesiąt osób z wielu miast Polski. Prelegentami byli: hm. dr hab. Mieczysław Rokosz, *Otwarcie – Wprowadzenie*; hm. Lesław Dall (Zakopane), *I Lwowska Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki i jej losy*; hm. prof. Janusz Wojtycza (Kraków), *Tadeusz Kościuszko jako patron drużyn skautowych w Galicji w latach 1910–1918*; hm. Bartosz Rzońca (Kraków), *IKDH im. Tadeusza Kościuszki i jej sztandar*; hm. dr Marian Miszczuk (Warszawa), *Udział drużyn harcerskich w uroczystościach kościuszkowskich w Moskwie 1917 r. i w Warszawie 1919 r.*; hm. Eugeniusz Loska (Katowice), *Drużyny harcerskie im. Tadeusza Kościuszki na Górnym Śląsku w latach 1920–1939*; hm. dr Michał Kacprzak (Płock), *Płocka Drużyna Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki w l. 1920–1945*; hm. Krzysztof Wojtycza (Kraków), *Tadeusz Kościuszko patronem Chorągwi Krakowskiej ZHP*; hm. dr Tadeusz Perzanowski (Kraków), *Tadeusz Kościuszko – aspekty pracy metodycznej z bohaterem jako wzorcem osobowym w drużynach harcerskich na przykładzie Chorągwi Krakowskiej ZHP*; hm. Andrzej Gaczorek (Kraków), *VKDHi Szczep „Dzieci Pioruna” im. Tadeusza Kościuszki 1957–2014*; phm. dr Paweł Bezak (Warszawa), *Sztandary kościuszkowskich drużyn harcerskich w zbiorach Muzeum Harcerstwa w Warszawie*; hm. dr hab. Jacek Nawrocki (Kraków), *Krzysztof Lachowicz (Wrocław), Harcerskie odznaki, medale i pamiątki kościuszkowskie.*

Interesujące były również rozmowy i dyskusje kularowe. Konferencja była bardzo dobrze przygotowana i przeprowadzona. Wszystkie referaty zgłoszone na konferencję mają ukazać się drukiem, w formie książkowej w 2022 roku. ■

Marek Popiel



SKAUT. HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE © ISSN 1898-7729

Redakcja: Lesław Dall - Zakopane, Wiesław Kukla - Poznań, Marian Miszczuk - Warszawa, Marek Karpiński - Tarnów, Marek Popiel (red. naczelny, odpowiedzialny i wydawca). Adres redakcji: ul. Krakowska 42/9, 33-100 Tarnów, tel. 530 324 027 • skaut.tarnow@gmail.com • www.skaut.tarnow.pl • „SKAUT” jest harcerskim piśmie niezależnym • Wszelkie prawa zastrzeżone ©1996-2021 • Przedruk za zgodą redakcji, za wskazaniem autora i źródła tekstu • Nadesłane materiały redakcja publikuje nieodpłatnie • Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji nadesłanych tekstów, dokonywania skrótów i zmian • Publikowane teksty nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji • Przedsięwzięcie o charakterze non profit •

Marian Miszczuk

KRZYŻ HARCERSKI - CZĘŚĆ II

W walce o niepodległość i granice (1918-1921)



Powrót do numerowania krzyża harcerskiego w ZHP to doniosły krok wychowawczy. Nie trzeba tego chyba tłumaczyć, jednak pozostaje pytanie dlaczego przez tyle lat władze Związku nie rozumiały znaczenia tego faktu i ignorowały wszelkie próby powrotu do tej tradycji. Zwycięska walka, bo tak to należy nazwać, hm. Marcina Binasiaka o powrót do numerowania krzyża, nadania mu indywidualnego, niepowtarzalnego charakteru dla każdej harcerki i każdego harcerza, zakończyła się po latach zwycięstwem, ważnym krokiem w dziejach ZHP. Dlatego wyjąłmy z teki redakcyjnej zakurzony artykuł o krzyżu harcerskim napisany w 2013 roku na 100-lecie tej odznaki. Wówczas postanowiliśmy nie robić konkurencji przygotowywanej do druku monografii Tomasza Sikorskiego o krzyżu harcerskim. Dzisiaj publikujemy część II z niewielkimi uzupełnieniami, pochodzącymi z kwerendy z 2020 roku w Archiwum Akt Nowych do książki *Lord Cotbury*.

Listopad 1918 roku

W początkach 1918 roku krzyż był ciągle odznaką drużyn z terenu Królestwa Polskiego, ale wraz z emisariuszami przenikał do pozostałych zaborów oraz na emigrację.

Okólnik L. 37 Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego w Państwie Rosyjskim z 27 sierpnia 1918 r. opublikowany na łamach kijowskiego pisma „Harce” zaliczał krzyż do odznak pamiątkowych i stanowił: *Krzyż z napisem „Czuwaj” – odznakę warszawską Związku Harcerstwa Polskiego mogą nosić tylko byli członkowie tamtejszej organizacji lub skauci, którym na to udzieli specjalnego pozwolenia Główna Kwatera ZHP*¹.

Najwyraźniej Naczelnictwo Kijowskie moskiewskiego krzyża nie uznawało za od-

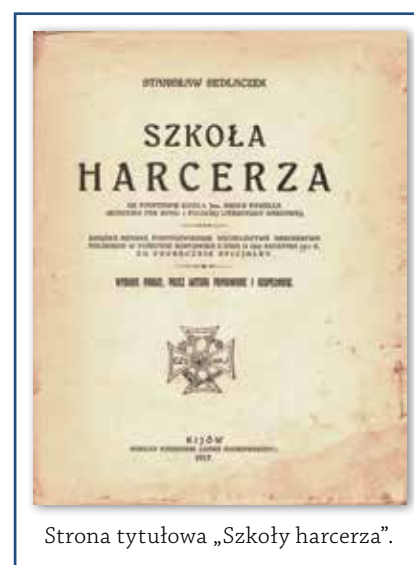
znakę organizacyjną. Jednak jak pisał w tym samym numerze „Harców” Stanisław Sedlaczek – Naczelnik Harcerstwa w Rosji: *Zasady formalne organizacji ZHP są analogiczne do tychże Harcerstwa Kresów ruskich i Rosji, różnice są raczej w słownictwie, niż w istocie rzeczy – jeżeli pominiemy sprawę np. odznak, które tam są inne.*

Tym niemniej Sedlaczek umieścił rysunek krzyża na stronie tytułowej *Szkoła harcerza* wydanej w Kijowie w 1917 roku.

W końcu października 1918 roku krzyż nosiło około 15 tysięcy harcerek i harcerzy. W dniach 1–2 listopada 1918 roku w Lublinie odbył się Zjazd Zjednoczeniowy, w imieniu którego Komisja Porozumiewawcza przyjęła uchwałę o połączeniu dzielnicowych związków harcerskich w jeden Związek Harcerstwa Polskiego. Pierwszy punkt uchwały brzmiał: *Polskie organizacje byłego zaboru pruskiego, Małopolski, Rusi i Rosji, Królestwa Kongresowego i Litwy, łączą się w jeden samoistny,*

niezależny od żadnej innej organizacji czy instytucji Związek Harcerstwa Polskiego.

Jednak do pełnego zjednoczenia droga była jeszcze daleka bowiem władze lwowskiego Związkowego Naczelnictwa Skau-



Strona tytułowa „Szkoły harcerza”.

¹ „Harce. Pismo Młodzieży Polskiej. Założone w roku 1916 pod nazwą «Młodzież». Organ Oficjalny Naczelnictwa Harcerskiego”, Kijów, lipiec–sierpień 1918, nr 7/8, s. 126.



Władysław Nekrasz.

towego na zjednoczenie się nie zgadzały i faktyczne zakończenie tego procesu miało miejsce w czasie I Zjazdu Walnego, który odbył się w Warszawie w dniach 31 grudnia 1920 do 2 stycznia 1921 roku².

Upadek Niemiec i Austro-Węgier oraz wojna domowa w Rosji stworzyły dogodne warunki dla odbudowy Państwa Polskiego. Jednak walka o utrzymanie Niepodległego bytu i o granice trwała do 1921 roku. W tej walce harcerstwo wzięło masowy udział. W tym czasie dokonano się stopniowe przekształcenie organizacji dzielnicowych w oddziały, chorągwie i hufce ZHP. Kolejno likwidowały się komendy dzielnicowe, a władza przechodziła w ręce demokratycznie wybranych zarządów oddziałów i komend chorągwi. Na obszarach pogranicznych, mieszanych pod względem etnicznym (Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, Pomorze, Warmia i Mazury, Litwa Środkowa) władze ZHP organizowały pracę harcerską inspirując powstanie drużyn i komend harcerskich.

W listopadzie 1918 roku w pierwszych szeregach żołnierzy i cywilów rozbijających na terenie Królestwa niemieckich i austriackich okupantów, byli chłopcy z krzyżami harcerskimi. W niektórych miejscowościach załóżki władzy polskiej stanowiły drużyny

² Szerzej zob. Marian Miszczyk, *Lord Cotbury. Harcmistrz Rzeczypospolitej Stanisław Sedlaczek*, Warszawa, 2021, s. 164–170.

harcerskie – jedyne zorganizowane i zdyscyplinowane grupy.

Władysław Nekrasz wydał w latach 1930–1931 dwa imponujące tomy zatytułowane *Harcerze w bojach opisujące udział harcerzy w walce o niepodległość w latach 1914–1921*³. Jak harcerze działali w listopadzie 1918 roku widzimy na przykładzie Łodzi, która wraz z okolicznymi powiatami tworzyła VI Okręg męski i VII żeński ZHP. 8 listopada 1918 roku Antoni Olbromski komendant Okręgu został mianowany komisarzem mobilizacyjnym Okręgu Łódzkiego i 11 tegoż miesiąca przeprowadził mobilizację starszych harcerzy tworząc Pogotowie Młodzieży, które wzięło udział w rozbijaniu Niemców, a następnie zabezpieczaniu mienia wojskowego i miejskiego⁴. Pogotowie obejmowało wszystkie szkoły średnie w Łodzi i liczyło 434 ludzi w tym 254 w służbie czynnej i 180 pomocniczej. W listopadzie 1918 roku Olbromski wydał Rozkaz L. 1: *Do drużyn 6 Okręgu. Druhowie! Polska już wolna. Piłsudski w Warszawie. Tworzy się Wojsko Polskie. Starsi harcerze stają pod broń – stu prawie poszło z naszego okręgu [do Batalionu Harcerskiego M.M.] – służą Ojczyźnie. A my? Naszą służbą jest praca w Pogotowiu Młodzieży. Tu idźcie z zaufaniem, tu znajdziecie pełnienie obowiązków. Dziś nie wolno młodzieży harcerskiej siedzieć beczynnie.*

W Warszawie harcerzy zmobilizowano w dniach 10–11 listopada 1918 roku. Brali oni udział w rozbrojeniu Niemców, a 12 listopada 1 kompania harcerska (złożona z harcerzy warszawskich) objęła służbę wartowniczą. Kiedy do Warszawy ścignęli harcerze z prowincji, 23 listopada 1918 roku utworzono Batalion Harcerski. W jego skład wchodziły 3 kompanie piechoty i pluton karabinów maszynowych. W styczniu 1919 roku w skład Batalionu wchodziło 6 oficerów, 9 podchorążych, 25 podoficerów, 426 szeregowców. Wszyscy oficerowie i podchorążowie to drużynowi harcerscy w dużej części działających od początków istnienia polskiego Skautingu. Wszyscy służyli w Legionach lub Polskiej Or-

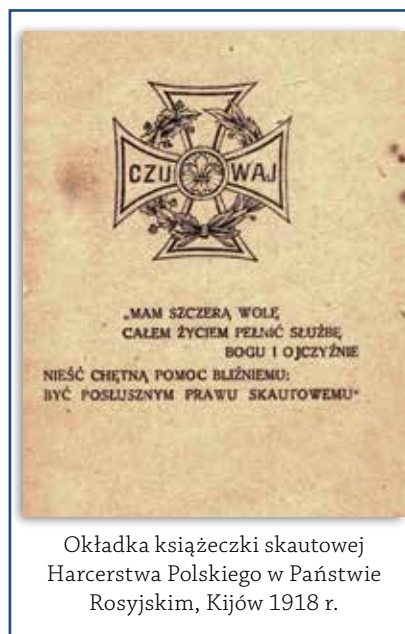
³ NWH wydało reprint obu tomów, a ze współczesnych książek warto polecić: Tomasz Sikorski, *Z Krzyżem Harcerskim w bój 1914–1921. Wybrane pamiątki*, Warszawa, 2018.

⁴ Krzysztof Jurek, *Lilijka i łódka. Historia harcerstwa łódzkiego do 1939 r.*, Łódź, 2007, s. 31.

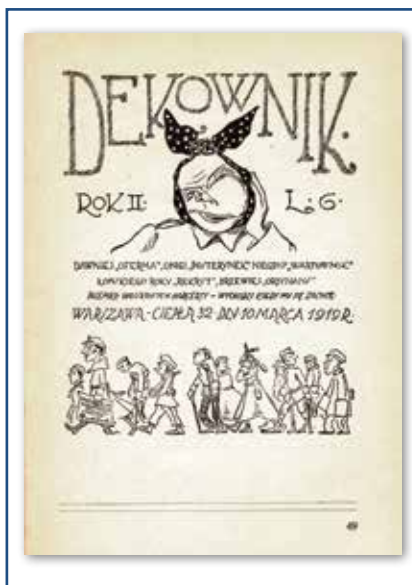


Tadeusz Młodkowski, dowódca Batalionu harcerskiego, 1918 r.

ganizacji Wojskowej i ponieważ pochodzili z terenów Królestwa ich znakiem był krzyż harcerski, chociaż wtedy jeszcze nie mogli nosić go na mundurach wojskowych. Jak podano w historii Batalionu: *Harcerze Batalionu był to materiał żołnierski na ogół bardzo wartościowy, zarówno pod względem duchowym jak i fizycznym. Harcerstwo nauczyło wielu z nich karności, rycerskości i pogody ducha. [...] większość żołnierzy Baonu to byli chłopcy b. młodzi liczący sobie po 18–19 lat, a niewielu przekraczało lat 20. Na początku*



Okładka książeczki skautowej Harcerstwa Polskiego w Państwie Rosyjskim, Kijów 1918 r.



istnienia była dość znaczna liczba harcerzy nie mających ukończonych lat 18-tu. Wszyscy oni jednak rozkazem władz wojskowych zostali w dniu 3.XII.18 r. zwolnieni z wojska⁵.



Batalion pełnił służbę wartowniczą na terenie Warszawy. Harcerze pragnęli iść na front i walczyć dlatego powoli z jego szeregów ubywali „dezercerzy” uciekający do jednostek frontowych. Służba wartownicza była uważana przez żołnierzy batalionu za dekownictwo, choć dla załóżków polskich władz batalion był jednostką, na którą można było całkowicie liczyć i była ważna dla zapewnienia porządku publicznego. Dlatego jeden z numerów pisemka Batalionu nosił nazwę „Dekownik”, a na zakończenie numeru podano: *W ostatnich*

⁵ Batalion Harcerski Wojsk Polskich. Zarys historyczny 1918–1938, Warszawa, 1939, s. 16–17.

dniach zgłoszono do Redakcji projekty żetonu pamiątkowego batalionu. Jeden z najbardziej godnych uwagi poniżej przytaczamy. Objasnienie: na tle skrzyżowanych bagnietów, jako symboli naszych bojowych trudów, krzyż zasługi ze skromnym napisem: *Virtuti garnizoni*. Wokół na wstędze, ułożona według projektu jednego z plutonowych w formę kara, piękna łacińska sentencja: *Dilce et decorum est pro patria mori*, co przetłumaczone na język polski brzmi: *Słodka jest dekować się dla ojczyzny*.



Znaczek kwesty harcerskiej, ok. 1919 r.

W kwietniu 1919 roku w ramach unifikacji jednostek Wojska Polskiego, batalion rozformowano. W tym czasie wielu harcerzy walczyło już na froncie. Niepełna lista strat Baonu zawiera 43 nazwiska poległych w latach 1919–1921. Prasa harcerska zamieszczała coraz liczniejsze nekrologi zabitych i zmarłych z ran harcerzy i harcerek, z Małopolski, Wileńszczyzny z kresów Ukrainnych, Wielkopolski i Górnego Śląska.

Młody instruktor tak pisał w marcu 1919 roku: *Krzyż nasz harcerski musi stać się święty i nietykalny. Chłopiec, który go dostał musi być prawdziwie czysty i przejęty naszą ideą – wtedy każdy mu zaufa i każdy uszanuje harcerstwo. Chłopcy, dla których krzyż jest tylko „blaszką”, niechaj tę blaszkę oddadzą, bo oni już nie są harcerzami. Krzyż musi stać się symbolem piękna wewnętrznego i musi być dla harcerzy tak drogi i święty, jak drogi i święty był dla naszych pradziadów podobny do naszego krzyż „Virtuti Militari” [...] Tamten był nagrodą za zwycięstwo nad wrogiem, nasz jest oznaką, że chłopiec, który go nosi zwyciężył sam siebie⁶.*

⁶ Stawicz, *O naszym krzyżu*, „Książę Józef. Pismo 3-ej War. Dr. Harc. im. X. Józefa Poniatowskiego”, Warszawa, 17 marca 1919, nr 1, s. 5.

Ważne było to, że coraz liczniejsza rzesza młodzieży, przypinając krzyż harcerski, przyjmowała na siebie i zobowiązania z tego wynikające. Zachowało się z tamtych dni wiele fotografii. W grupach dziewcząt i chłopców przeważnie różnorodnie ubranych, jest jednak ten element wspólny – krzyż harcerski.

W marcu 1919 roku instruktorzy harcerscy z Warszawy, którzy dokonali „wywiadu” w Krakowie, donosili między innymi: *Widzieliśmy sporo mniejszych i większych harcerzy noszących nasze krzyże i lilijki⁷.*

Wielkopolska

W Wielkopolsce 15 lutego 1918 roku z inicjatywy instruktorów skautowych została powołana Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego – mająca przygotować



Jan Wierzejewski.

antyniemieckie powstanie zbrojne z chwilą klęski Rzeszy w I wojnie światowej. POWZP oparta była o sieć organizacyjną skautingu wchłaniając w swe szeregi starszych skautów i młodzież spoza organizacji. POWZP utrzyma

⁷ *Nasza kronika*, „Harc mistrz. Miesięcznik Instruktorski. Organ Urzędowy Naczelnej Rady Harcerskiej i Naczelnego Inspektoratu Harcerskiego”, Warszawa, kwiecień 1919, nr 4, s. 62.



Stanisław Sedlaczek.

mywała kontakty z POW w b. Królestwie Polskim, równoległe z kontaktami harcerstwa wielkopolskiego z harcerstwem w b. Kongresówce. Komendant POWZP Jan Wierzejewski był jednocześnie delegatem Głównej Komendy Skautowej na Rzeszę Niemiecką na Zjeździe Zjednoczeniowym w Lublinie i występując tam pod pseudonimem Jan Warecki podpisał Akt Zjednoczenia i wszedł w skład Naczelnej Rady Harcerskiej. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego 27 grudnia 1918 r. ze skautów z Poznania została uformowana kompania skautowa, włączona następnie w skład I Pułku Strzelców Wielkopolskich, który w marcu 1919 wyruszył pod Lwów. Kompanią dowodził Wincenty Wierzejewski, jeden z założycieli skautingu wielkopolskiego i komendant POWZP.

Przepisy

Przed harcerstwem stało wówczas zadanie zjednoczenia, połączenia czterech działających ośrodków (warszawskiego, lwowskiego, kijowskiego i poznańskiego) w jednolity ZHP. Funkcjonowała co prawda uchwała zjazdu lubelskiego z listopada 1918 roku, lecz do praktycznego zjednoczenia było daleko. Władze warszawskie nie przesądzały sprawy ogólnopolskiej odznaki, by nie dawać powodu do zbędnego konfliktu, w szczegól-

ności ze Związkiem Naczelniactwem Skautowym we Lwowie starającego się zachować niezależność harcerstwa małopolskiego od władz warszawskich. W dniach 10–11 lipca 1919 roku odbył się w Zwierzyncu Zamojskim III Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej, w którym wzięli udział delegaci wszystkich organizacji dzielnicowych. Wybrany na przewodniczącego ZHP Tadeusz Strumiłło pisał w Rozkazie L. 2 z dnia 1 sierpnia 1919 roku: *Do wszystkich polskich drużyn harcerskich: Harcerstwo polskie – zawsze jednolite pod względem celów i zasad – w czasie wojny rozdzieliło się na kilka organizacji, co mogłoby dłużej trwając poważnie zagrozić jednolitości naszego ruchu.*

Toteż w rozłączeniu tęskniliśmy wszyscy od dawna do zjednoczenia i gdy tylko warunki polityczne na to pozwoliły przystąpiliśmy do urzeczywistnienia tej wszystkim nam drogiej idei jedności organizacyjnej⁸.

Zewnętrznym przejawem procesu zjednoczenia było ustalenie „Przepisów o starszyźnie harcerskiej” i „Przepisów o znakach harcerskich”. Te ostatnie dotyczyły początkowo jedynie „drużyn harcerskich podlegających Naczelniactwom w Poznaniu i Kijowie, oraz Naczelnemu Inspektoratowi w Warszawie”, czyli nie dotyczyły obszaru podległego Związkowemu Naczelniactwu Skautowemu we Lwowie, działającemu nadal w ramach „Sokoła”. Brzmiały one następująco:

Oznaki organizacyjne:

1. *oznaka członków czynnych ZHP i młodzieży harcerskiej:*

harcerze, harcerka po przyrzeczeniu, przodownik, przodownica noszą:

a/ na czapce (kapeluszu) lilię harcerską z białej blachy wysokości 25 mm,

b/ na lewej piersi 2 centymetry nad kieszenią – krzyż harcerski.

2. [...] *Prawo wyrobu krzyży zastrzeżone dla Naczelniactwa ZHP. Krzyże są numerowane, wydaje je KDH za okazaniem legitymacji harcerskiej lub innego dokumentu upoważniającego do noszenia krzyża danego stopnia; w razie zgubienia krzyża harcerz (harcerka) może otrzymać oznakę po półrocznej służbie.*

⁸ „Harc mistrz. Miesięcznik Instruktorski. Organ Urzędowy Naczelnej Rady Harcerskiej i Naczelnego Inspektoratu Harcerskiego” Warszawa, czerwiec–wrzesień 1919, nr 6/9, s. 107.



Tadeusz Strumiłło.

Oznaki stopni harcerskich:

Młodzik: krzyż oksydowany. Zastępczo (w drużynach Wielkopolskich i w ogóle z powodu braku metalu na krzyże) lilia z białej blachy, na lewej piersi

Wywiadowca: krzyż ze srebrną lilią

Ćwik: krzyż ze złotą lilią

Harcerz Rzeczypospolitej: krzyż ze złocym wiankiem.

Oznaka starszyny: zielona podkładka pod krzyż.

Prawo noszenia tych oznak ma każdy, kto przeszedł odpowiednią próbę i ma odnośną notatkę w legitymacji⁹.

Analogicznie oznaczono stopnie harcerk: ochotniczki, przewodniczki, samarytanki, Harcerki Rzeczypospolitej.

W związku z dużym zapotrzebowaniem na krzyże i trudnościami technicznymi regulamin uzupełniono w ten sposób, iż lilię na lewej piersi noszono na podkładce barwy dzielnicy: Poznań – niebieska, Warszawa – w kolorze polskiej czerwieni, Kijów – stalowa.

Z rozkazu Naczelnego Wodza znaczny udział harcerzy w tworzeniu jednostek wojskowych, powstanie pododdziałów Wojska Polskiego złożonych wyłącznie z harcerzy,

⁹ Rozkaz L. 5 z dnia 7 sierpnia 1919 r. „Harc mistrz. Miesięcznik Instruktorski. Organ Urzędowy Naczelnej Rady Harcerskiej i Naczelnego Inspektoratu Harcerskiego” Warszawa, czerwiec–wrzesień 1919, nr 6/9, s. 109.

a także posiadanie przez harcerzy praktycznych umiejętności przydatnych w służbie, zdyscyplinowanie i oddanie spowodowały, iż harcerstwo zostało wyróżnione *Rozkazem nr 134 z 15 listopada 1919 roku (nr 13283/V. Krzyż Harcerski, prawo noszenia) Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich, Sztab Generalny*, który stanowił, iż: *Z rozkazu Naczelnego Wodza zezwala się harcerzom, będącym w czynnej służbie wojskowej, a posiadającym legitymacje harcerskie, na noszenie krzyża harcerskiego, jako odznaki pamiątkowej na równi z odznakami dawnych formacji wojskowych i szkół. Krzyż harcerski należy nosić w wysokości dwóch palców nad środkiem lewej kieszeni munduru i w odpowiednim temu miejscu munduru żołnierskiego bez kieszeni*¹⁰.

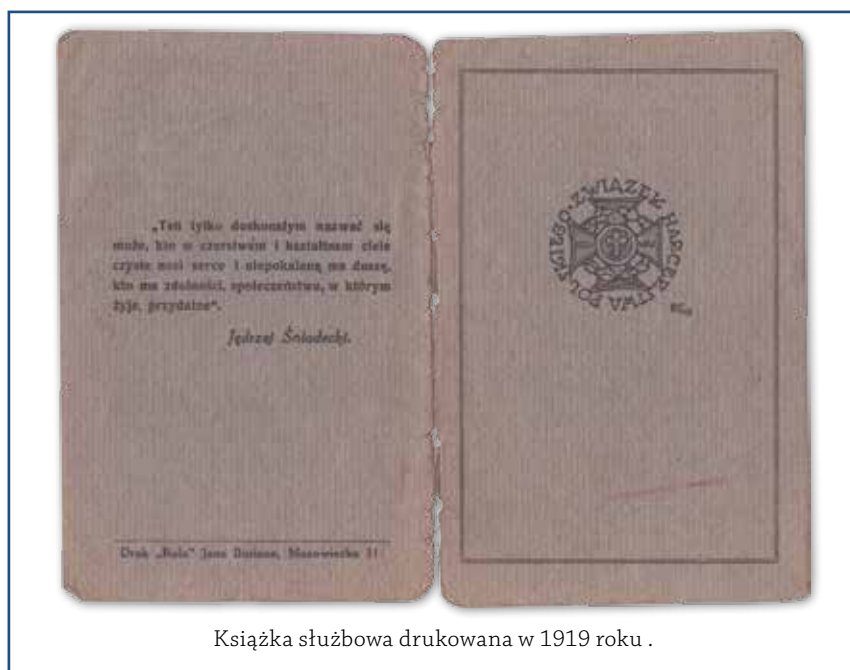
Było to znaczne wyróżnienie, bowiem lista odznak dopuszczonych do noszenia na mundurze wojskowym była ograniczona i ściśle określona.

– pierwszy Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej, były Naczelnik Harcerstwa w Państwie Rosyjskim – podkreślał, że: *Znakiem zewnętrznym jedności organizacyjnej jest ogólna oznaka ZHP krzyż harcerski... i dalej podawał własną interpretację jego symboliki: Krzyż harcerski jest wzorowany na krzyżu Rycerzy Zakonu Maltańskiego i polskiej odznace wojskowej Virtuti Militari (za dzielność i odwagę na polu bitwy). Przypomina on harcerzom, że zawsze są na polu bitwy z wrogiem wewnętrznym przede wszystkim, że zawsze winni «czuwać» nad swoimi czynami i służyć Ojczyźnie. Lilja na krzyżu, za Baden-Powellem, jest wzorowana na strzałce na kompasie – jak strzałka północ, tak lilja harcerska wskazuje drogę w życiu harcerza; trzy listki lilji: Bóg, Ojczyzna, Honor, a dwie gwiazdki – Nauka i Cnota.*

Promienie pod liliją – to jasność i pogoda harcerza, która go czyni przyjacielem całego świata. Jeśli się dobrze przypatrzysz, zauwa-



por. Adam Rudnicki.



Książka służbowa drukowana w 1919 roku.

Burzliwy okres odbudowy państwa utrudniał rzeczywiste zjednoczenie ruchu harcerskiego. Dlatego Stanisław Sedlaczek

życzy, że lilja jest wewnątrz dwóch kół: wianka z liści dębu i lauru i drugiego koła mniejszego: służba Bogu, Ojczyźnie i Honorowi «jest w domu» – jest w duszy i w czynach harcerza.

Te dwa koła współśrodkowe, to znak «odejść do domu», używany często jako symbol «odejścia na wieczną wartę», przypominający harcerzowi, że dla Sprawy, której służy, ma chętnie ponieść wszelkie trudy, nawet śmierć. «A jeśli komu droga do nieba ot-

*warta, to tym, co polegli za Ojczyznę». Można jeszcze inaczej tłumaczyć symbole oznaki harcerskiej – tłumaczenie powyższe w żadnym szczególe nie jest «urzędowe», ale myśl ogólną zapewne oddaje należycie*¹¹.

W lutym 1920 roku Naczelnictwo rozkazem L. 6 postanowiło: W myśl paragrafu IX p. 9 Ogólnego Regulaminu Wewnętrznego, instruktorzy i instruktorki Głównej Kwatery, mają prawo sprawdzania, czy harcerze (harcerki), posiadający jakieś oznaki, posiadają wiadomości i sprawności, wymagane przez program odpowiednich prób¹².

W lipcu 1920 roku ustalono szczegółową „Instrukcję w sprawie ksiąg służbowych i krzyżów”. Stanowiła ona, iż krzyże miały prawo nabywać komendy chorągwi, okręgów i hufców samodzielnych. Każdy krzyż rejestrowano zarówno w komendzie, jak i w drużynie. O ile jednak w razie wystąpienia można było zatrzymać książeczkę służbową, o tyle: Krzyż należy przy wystąpieniu z organizacji zwrócić¹³.

¹⁰ Rozkaz L. 12 – Listopad 1919, „Harc mistrz. Miesięcznik Instruktorski. Organ Urzędu Naczelnego Rady Harcerskiej i Naczelnego Inspektoratu Harcerskiego”, Warszawa, październik–grudzień 1919, nr 10/12 z, s. 138; *Krzyże harcerskie w wojsku*, „Harczer. Tygodnik Młodzieży Harcerskiej”, Warszawa, 1 lutego 1920, nr 5, s. 38.

¹¹ Stanisław Sedlaczek, *Szkola harcerza. Na podstawie dzieła jen. Baden-Powella „Scouting for Boys” i polskiej literatury harcerskiej*, Nakładem Książnicy Harcerskiej, Warszawa, 1921, s. 79.

¹² Rozkaz Naczelnictwa ZHP L. 6 z dnia 20 lutego 1921 r., „Harczer. Tygodnik Młodzieży Harcerskiej” Warszawa. R.V: 1921, nr 8/9 z 5 marca, s. 71.

¹³ „Rozkazy, Okólniki i Instrukcje Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego”, Warszawa, [1921], nr 9, s. 1–3.

Centralizowanie obrotu krzyżami i książeczkami służbowymi spowodowało szereg problemów z ich dystrybucją. W kraju panowała inflacja, poczta działała z opóźnieniami, a przesyłki często nie docierały do adresatów. Dlatego w sierpniu 1920 roku Naczelnictwo w Rozkazie L. 42 podało: *Książki służbowe i krzyże wydaje się tylko za gotówkę i na ręce, pocztą na razie nie wysyła się*¹⁴.

Wraz z rosnącą szybko liczbą harcerek i harcerzy rosło zapotrzebowanie na krzyże. Warszawski Inspektorat Okręgowy zamówił 9 grudnia 1920 r. 3 000 książeczek służbowych i 2 000 krzyży¹⁵. Komenda Hufca Harcerskiego w Wilnie prosiła o 100 krzyży i 100 książeczek¹⁶. Komenda Okręgu Radomskiego prosiła o 120 krzyży i 500 książeczek¹⁷. Komendant męskiej Chorągwi Krakowskiej Tadeusz Biernakiewicz prosił Naczelnictwo o: książeczek służbowych 1 000, krzyżów harcerskich: III st. – 600, II st. 200, I – 20¹⁸. Miłoś Szostys z Inspektoratu Okręgu Górnego Śląska prosił o: 200 książeczek i 400 sztuk krzyży¹⁹, Zofia Wocalewska w imieniu harcerek z Łodzi prosiła o 100 krzyży i tyleż książeczek służbowych²⁰.

Symbol walki

Cofnijmy się jeszcze raz do okresu walk o granice w latach 1918–1921. Młodzi chłopcy, którzy tworzyli pierwsze zastępy skautowe w latach 1910–1912, mieli teraz po

¹⁴ Rozkaz Naczelnictwa ZHP L. 42 z sierpnia 1920 r., „Harcerz. Tygodnik Młodzieży Harcerskiej” Warszawa. R.IV: 1920, nr 8/9 z 5 marca, s. 71.

¹⁵ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 50. List Inspektoratu Okręgowego Warszawskiego do naczelnictwa ZHP L. 319/920 z dnia 9 grudnia 1920 r.

¹⁶ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 52. List Komenda Hufca Harcerskiego w Wilnie do Naczelnictwa ZHP, L. dz. 30 z 5 grudnia 1920 r.

¹⁷ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 56. List Komendanta Okręgu Radomskiego do Naczelnictwa ZHP, L. dz. 653/293 z 20 grudnia 1920 r.

¹⁸ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 103. List Komendanta męskiej Chorągwi Krakowskiej do Naczelnictwa ZHP, L. dz. 192/21 z 12 marca 1921 r.

¹⁹ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 140. List Inspektoratu Okręgowego Górnego Śląska z dnia 23 kwietnia 1921 r.

²⁰ AAN ZHP 76, sygn. 439, s. 161. List Zofii Wocalewskiej, wz [w zastępstwie] komendantki Chorągwi, Łódź 2 maja 1921 r.



Książka służbowa L. 14938, wzór 1920 r.

20–24 lata. Harcerze traktowani byli, jako najbardziej patriotyczny, sprawdzony i pewny element ludzki. Wielu z nich miało już doświadczenie bojowe, otrzymali pierwsze stopnie oficerskie. Porucznik Adam Rudnicki – do skautingu wstąpił w październiku 1911 roku do drużyny przy Szkole Zgromadzenia Kupców. Uczestniczył w kursie instruktorskim prowadzonym przez Jerzego Grodyńskiego w willi państwa Rudnickich w Strachowie koło Urli, Wielkanoc 1912. W latach 1915–1916 komendant XXI Okręgu Warszawskiego POS, członek Naczelnej Komendy Skautowej POS w 1916 roku, i Komendy Naczelnej ZHP był też aktywnym członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. W styczniu 1919 roku został skierowany przez władze wojskowe na Suwalszczyznę, gdzie objął stanowisko komendanta Okręgu Suwalskiego POW (Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej).

Wraz z wysyłanymi przez Naczelnictwo instruktorami krzyż harcerski trafił na Śląsk i stał się natychmiast symbolem walki o wygranie plebiscytu i udziału harcerzy w kolejnych powstaniach śląskich.

W czerwcu 1921 roku Władysław Nekrasz pisał na łamach „Harcerza”: *Do jednych z najpiękniejszych w życiu harcerstwa kart i wzorów wiernej służby dla Ojczyzny, należy pomocnicza akcja plebiscytowa Harcerstwa Górnośląskiego. Właściwie ruch harcerski na*

*Górnym Śląsku zrodził się i skrzepł pod znakiem zdecydowanej walki o zjednoczenie tej ziemi z Macierzą. Hasło „złączenie z Ojczyzną” spowodowało, iż po dwóch latach pracy nad i z młodzieżą, pochodzącą z ludu, który podlegał germanizacji w ciągu 600 lat, stanęło w dniu plebiscytu na rozkazy władz plebiscytowych 5 000 robotniczej młodzieży harcerskiej, a w dniu wybuchu powstania zbrojnego liczba młodzieży harcerskiej obojga płci przekroczyła 6 000*²¹. Widocznym znakiem zaakceptowania krzyża było umieszczenie go, jako elementu winiety pisma „Harcerz Śląski”. Wiemy też, że została wybita specjalna seria krzyży dla Górnego Śląska. Jak czytamy w katowickim „Na Tropie”: *Krzyż Górnośląski, harcerski wydany na Śląsku w 1920 r. z wrytymi na odwrotnej stronie literami GS jest poszukiwany przez redakcję*²².

* * *

Kończył się okres walk o utrwalenie granic odrodzonej Polski. Harcerstwo przystępowało do nowego rodzaju służby. Krzyż harcerski stawał się symbolem nowych wyzwań. ■

M. Miszczuk
c.d.n.

²¹ Władysław Nekrasz, *Akcja plebiscytowa Harcerska na Górnym Śląsku*, „Harcerz”, Warszawa, 25 czerwca 1921, nr 23/25, s. 176.

²² *Redaktor ma głos*, „Na Tropie”, Katowice, 1931, nr 17, s. 15.

WSPOMNIENIE UCZESTNIKA WYPRAWY DO BIRMINGHAM W 1913 ROKU

Kilka tygodni temu otrzymałem od hm. Wojciecha Dreweńskiego, kierownika Polskiego Osiedla Penrhos w Walii, fragment pamiętnika Franciszka Lisa¹, uczestnika Trzeciego Złotu Skautowego oraz Wszechbrytyjskiej Wystawy Skautowej w Birmingham w 1913 roku. Autora pamiętnika nie było na wcióż niepełnej liście uczestników, której zestawienie zamieściłem w tarnowskim „Skauście” w 2017 roku². Pod pozycją 36 podałem skauta o niestalonym nazwisku, który miał wyjechać z Tarnopola. Okazało się dzięki temu pamiętnikowi, że autor wyjechał do Birmingham z Tarnowa. Ciekawy treściowo pamiętnik uzupełnia szereg innych opisów i sprawozdań z pobytu w Anglii polskich skautów:

[...] W lecie 1913 roku młody polski ruch harcerski zorganizował drużynę reprezentacyjną na pierwszy międzynarodowy zlot harcerski (Jamboree) w Birmingham. Postanowiłem wziąć udział w zlocie tym bardziej, gdy prof. Język zawiadomił mnie, iż dyrekcja gimnazjum [pokrywa] połowę kosztów podróży. Do wyprawy trzeba się było specjalnie umundurować i wyekwipować. Zbiórkę mieliśmy wyznaczoną na kilkanaście dni

przed końcem roku szkolnego w Krakowie. Parę miesięcy wcześniej zacząłem się uczyć forsownie języka angielskiego, a gdy mi się zdawało, że już zrobiłem pewne postępy, wzięłem kilkanaście lekcji angielskiej konwersacji od nauczycielki z gimnazjum S.S. Urszulanek w Tarnowie. Mimo tych wysiłków, gdy później na statku z Vlissingen do Queensborough³ zaczął mnie reporter jakiejś angielskiej gazety, nie rozumiałem ani jednego wyrazu z tego, co do mnie mówił.

W oznaczonym terminie zebraliśmy się w gmachu Sokoła w liczbie około 40 chłopców z całej dawnej Galicji pod kierownictwem Andrzeja Małkowskiego; z ówczesnej starszyny harcerskiej towarzyszył mi, o ile mnie pamięć nie myli, Strumiłło i inżynier Nowak. Z Tarnowa było nas czterech⁴: Nauczyciel Lubelski⁵, z tarnowskiego Sokoła i dwóch braci Langów⁶ ze szkoły realnej i ja. Cała reprezentacyjna drużyna dzieliła się na krakowską i lwowską sekcję. Pierw-

sza miała bluzy i shorty z zielonego sukna, Baden-Powellowskie kapelusze, druga szare, drelichowe mundurki. Laski, plecaki, pasy z nożami i inne drobiazgi dopełniały ekwipunku. Był rozkaz, że każdy z nas miał posiadać książeczkę do nabożeństwa. Rozkaz ten, prawdopodobnie bez specjalnej intencji naszej harcerskiej zwierzchności, miał pewne znaczenie propagandowe. Raz wieczorem znalazłem się w namiocie, w którym mieścił się klub obozu złotowego. Nagle namiot napelniał się chłopcami, przy pianinie zasiadła pani, obok stanął skrzypek, a jeszcze obok duchowny w komży i stule. Zaczęło się anglikańskie nabożeństwo. Chciałem wyjść, ale siedzący obok mnie harcerze angielscy zatrzymali mnie, dając mi kartki z tekstami psalmów. Pozostałem na tym nabożeństwie, które mi się bardzo podobało. Był koncert na skrzypcach, śpiew solowy, humorysta opowiadający kawały i śpiew ogólny psalmów. Od czasu do czasu kapelan wygłaszał krótkie przemówienie i odmawiał modlitwę wspólnie z harcerzami. W jednym z tych przemówień stawiał naszą reprezentację za wzór pobożności: Popatrzcie, jak się modlą Polacy; może niejeden z nich zapomniał szczołeczkę do zębów, pastę do obuwiwa, chusteczkę do nosa, ale żaden z nich nie zapomniał książeczki do nabożeństwa.

Ale wróćmy do przerwane go wątku opowiadania. Forsowna musztra, ćwiczenia gimnastyczne i instrukcje zajęły parę dni czasu, po czym odmaszerowaliśmy z paradą na dworzec kolejowy. Żegnał nas duży tłum mieszkańców Krakowa, przedstawiciele Sokoła i innych organizacji społecznych. Jeden z nich, życząc nam szczęśliwej podróży,

¹ Franciszek Lis, ur. w Gniewczynie 23 października 1893 r. uczeń I Gimnazjum w Tarnowie, członek II Tarnowskiej Drużyny Skautowej im. Szymona Mohorta, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, sędzia i prokurator. Więzień NKWD i zesłaniec na Syberię. Żołnierz Armii Polskiej w ZSRR, sędzia sądów polowych w 2 Korpusie od 1941 r. do 1946 r. Pracownik Polskiego Osiedla Penrhos w Walii. Zmarł 11 lipca 1969 r.

² Marek Popiel, *Uczestnicy wyprawy do Birmingham w 1913 roku*, „Skaut. Harcerskie Pismo Historyczne”, Tarnów, wrzesień 2017, s. 11.

³ Statek Vlissingen w Holandii dopłynął do portu w Folkestone 2 lipca 1913 r. rankiem ok. godz. 5 rano.

⁴ Byli to: Stanisław Dubelski, Maurycy Godowski, Olgierd Lange i Franciszek Lis.

⁵ Stanisław Dubelski (1863–1935), nauczyciel gimnastyki Andrzeja Małkowskiego w Wyższej Szkole Realnej w Tarnowie w roku szkolnym 1901/1902, naczelnik II Okręgu Sokolego w Tarnowie. Pierwszy drużynowy I Tarnowskiej Drużyny Skautowej im. Zawiszy Czarnego. W latach 1911–1914 pierwszy komendant skautowy w Tarnowie. W okresie dwudziestolecia międzywojennego nauczyciel w Ostrowcu i w Radomiu.

⁶ Członkiem reprezentacji był w rzeczywistości jedynie Olgierd Lange. Młodszy brat Witold nie uczestniczył w wyprawie do Anglii.

przypomniał nam, iż jedziemy reprezentować Polskę przed światem.

W ramach niniejszego opowiadania nie podobna jest umieścić opisu całej wyprawy. Udział nasz w zlocie był wielkim sukcesem. Kierownik naszej drużyny, Andrzej Małkowski, udekorowany został złotym medalem przez Baden-Powella na placu zbiórki pod flagą brytyjską. Naszym wyglądem, musztrą i wzorowym porządkiem zrobiliśmy duże wrażenie. Na wystawie harcerskiej w Birmingham, gdzie pokazywano prace harcerzy od dojenia krów, robienia masła i lodów do drukowania „Exhibition Daily”⁷, gazetki zlotowej, harcerze nasi popisywali się stolarcją i na oczach publiczności wykonali dwa zakopiańskie zydelki. Wszyscy popisywali się śpiewem i tańcami na wystawowej scenie. W obozie sąsiadowaliśmy z jednej strony z Hiszpanami, a z drugiej z Francuzami. Tam zaprzyjaźniłem się z p. Luis Hurdisanem z Malagi, z którym przez szereg lat później utrzymywałem korespondencję. Przerwałem ją dopiero wtedy, gdy on zawiadomił mnie, iż piastuje jakieś wysokie stanowisko, a ja borykałem się z biedą na pierwszym roku aplikacji sądowej. Trudno mu było wytłumaczyć, że ja miałem za sobą prawie siedem lat wojny. Z Francuzami była inna historia. Przy jakiejś sposobności fotografowaliśmy się w jednej grupie. Fotografia ta ukazała się w jakimś angielskim piśmie pod tytułem: Entente Cordiale Franko-Russian Friendhip. Kierownictwo zaprotestowało przeciwko tej kompromitującej ignorancji i zażądało sprostowania. Wielokrotnie byliśmy goszczeni i w Birmingham i w Londynie. W Birmingham byliśmy na herbacie w klasztorze i na uroczystej wizycie w szkole. W drodze do tej szkoły dopędził nas jakiś staruszek i zawołał: na miłość Boską, Panowie, idźcie wolniej i mówcie do mnie polsku, bo ja od czterdziestu lat mowy polskiej nie słyszałem. Innym razem byliśmy na popisie skautów morskich, kilku kolegów prosiło mnie, bym im kupił czekolady. Padał drobny deszcz i ja nie miałem ochoty szukania sklepu z czekoladą w miejscowości, której nie znałem. W trakcie tego podszedł do

⁷ Gazeta nosiła tytuł The „Daily Scout”; patrz: Marek Popiel, The „Daily Scout” – dziennik zlotu w Birmingham w 1913 roku, „Skaut. Harcerskie Pismo Historyczne”, Tarnów, wrzesień 2017, nr 4 [48], s. 6–10.



Fotografia polskich skautów zamieszczona w „Birmingham Gazette”, Birmingham, 3 lipca 1913, s. 6, z podpisem: Photo shows a number of Scouts drawn up on the platform at Folkestone Harbour at 5 a.m. yesterday. They have come from Poland, and, by the time they reach Birmingham, will have covered more than 2,000 miles. Andrzej Małkowski o tej fotografii pisał w swej książce *Jak skauci pracują: Z Polski do Birminghamu*. Fotografia przedstawia oddział skautów, zdjęty na peronie portu w Folkestone, wczoraj o godzinie 5 rano. Przybyli oni z Polski i właśnie dojeżdżają do Birminghamu, przebywszy przeszło 2.000 mil ang. drogi.

nas dobrze ubrany starszy pan zapytaniem: – Czekolady wam trzeba, Panowie? – zaraz przyniosę. Po paru minutach nieznajomy zjawił się, niosąc taką ilość czekolady, że bałem się, czy starczy mi pieniędzy. Gdy, dziękując mu za przysługę, zapytałem go, ile jestem mu winien, odpowiedział, że on mi dziękuje za sposobność oddania drobnej przysługi młodemu rodakom, których spotkał w tak szczególnych okolicznościach, po czym pośpiesznie oddalił się.

W Londynie spędziliśmy parę dni, nocując w lokalu Komitetu Polskiego na Charles Square. Była to uboga dzielnica i lokal sam ubogi; na parterze mieścił się sklepik, na górze była dość duża salka, w której sypialiśmy na słomie. Gdy zwiedzaliśmy Londyn, ten i ów przechodzień, patrząc na nasze naszywki na piersiach z napisem: Polska – Poland – pytał Poland? Poland? What's Poland?

Z przyjęć w Londynie utkwily mi w pamięci dwa; jedno w Viktoria Hotel, urządzi-

no z wielkim przepychem i wystawnością z asystencją kilkudziesięciu wyfraczonych kelnerów. Urządził je dla nas jakiś wybitny Polak, niestety jego nazwiska nam nie podano. Drugie przyjęcie, pożegnalne odbyło się w lokalu klubu. Było ono bardzo swojskie i serdeczne. Przybyło dużo pań tak, iż prawie każdy z nas miał londyńską Polkę za sąsiadkę. Menu składało się z herbaty, ciastek i owoców; przyjęcie zakończyło się dość późno śpiewem i tańcami. Zabawa była zapewne głośna, bo na przyległym placu zebrał się duży tłum, który zaczął dobijać się do drzwi tak, iż zarząd klubu zmuszony był zażądać opieki policji.

Dopiero po wakacjach zdałem szczegółowe sprawozdanie z wycieczki do Anglii w szkole. Zresztą cały nasz udział w zlocie był szczegółowo opisywany we współczesnej prasie polskiej w zaborze austriackim, tak że niewiele miałem do dodania. ■

F. Lis

Marian Miszczuk

Marki skautowe, Kijów 1917

MARKI SKAUTOWE

Pierwsze źródło dochodów skautowych

W latach 1911–1914, kiedy formował się Skauting polski, jedynym masowym środkiem przekazywania informacji, myśli, idei i poglądów był druk – prasa oraz książki. Wykorzystywano wówczas także inne środki, jakie można było uzyskać dzięki istnieniu rozwiniętej poligrafii. Były to plakaty, ulotki, kalendarze, jednodniówki, a także pocztówki. Jednym z podstawowych zadań, jakie stawiała sobie redakcja lwowskiego „Skauta” była pomoc drużynom w przygotowaniu solidnych podstaw pracy, w tym zapewnieniu dochodów pieniężnych. W czerwcu 1912 roku „Skaut” informował: *Za pierwsze źródło uważamy dochody ze sprzedaży pocztówek skautowych polskich. Pocztówki są obecnie jednym z poważniejszych przedmiotów handlu wszechświatowego. Zapotrzebowanie ich jest wielkie i piękne pocztówki mogą zawsze liczyć na zbyt i zawsze dadzą dochód. Sekcja wydawnicza postawiła sobie jako cel stworzyć samodzielny dział pocztówek z życia polskich skautów i wyprzeć nimi tandetę niemiecką i żydowską, zazwyczaj ohydną i pod względem treści, i pod względem zewnętrznej szaty. Każdy sklep handlujący pocztówkami powinien być zaopatrzony w nasze wydawnictwa, które pod każdym względem pragniemy postawić wysoko¹.*

Także od pierwszego marca 1913 roku można było kupić w Komisji Dostaw Skautowych nalepki skautowe – jednobarwne i dwubarwne². Niestety nie ma ich reproduk-

¹ *Od redakcji*, „Skaut. Pismo Młodzieży Polskiej”, Lwów, 1 czerwca 1912, nr 16, s. 13.

² *Cennik sprzedaży przedmiotów skautowych*, „Skaut. Pismo Młodzieży Polskiej”, Lwów, 1 marca 1913, nr 12, s. 192.



Winieta Lwowskiego „Skauta” z reprodukcją prawdopodobnej nalepki z 1913 r.

cji w „Skauście” i nie udało mi się dotrzeć do żadnego egzemplarza³.

³ Według Marka Popiela nalepki te były reproduktowane jako fragmenty winiet lwowskiego „Skauta” od numeru 16 [38] z 3 maja 1913 r. do numeru 5 [48] z 1 października 1913 r. O tym, że grafiki te nie były specjalnie projektowane jako elementy winiet „Skauta” świadczą dwa kartusze herbowe umieszczone na górze nalepek oraz napis CZUWAJ! umieszczony pomiędzy nimi. W lewym kartuszu zamieszczona jest litera H. Dalszy ciąg napisu: „arcierz” umieszczono na poziomej belce tej litery. Natomiast prawy kartusz zawiera wizerunek orła (z głową zwróconą w prawo) i tarczą herbową.

Stanisław Sedlaczek, członek władz Związkowego Naczelnictwa Skautowego i redakcji „Skauta” we wrześniu 1915 roku znalazł się w Kijowie i od 1 stycznia 1916 roku został naczelnikiem Harcerstwa na Rusi i w Rosji. Na wygnanie zabrał ze sobą roczniki „Skauta” oraz pomysły na produkcję pocztówek i nalepek jako źródeł finansowania Naczelnictwa Kijowskiego.

W listopadzie 1917 roku pojawiły się w sprzedaży Marki skautowe, seria sześciu sztuk, według projektu instruktora Stanisława Bobińskiego. Stanisław Sedlaczek w Okólniku z 15 listopada 1917 roku informował, iż cena jednej marki wynosi 20 groszy (10 kopiejek), a: *Dochód z sprzedaży marek przeznaczają się przedewszystkiem na wydawnictwa harcerek.*

Drużynom skautowym odstępujemy przy odbiorze większej ilości marek serię po 50 kop., 10 przeznaczając na skarb drużyny. Drużynowi (pełniący obowiązki drużynowych), którzy nadesłali zobowiązania, mogą



Druga wersja prawdopodobnej nalepki z 1913 r. reprodukowanej w lwowskim „Skaucie”

otrzymać marki na kredyt, pod warunkiem regulowania należności jak tylko sprzedaż marek przyniesie znaczącą kwotę. Przyczyni się do uzyskania środków na cele Harcerskie, rozsprzedając marki skautowe⁴.

Marki miały wymiar ok. 5 x 3 [cm], były perforowane i gumowane co ułatwiało ich rozdzielanie i przyklejanie. Drukowane były w różnych kolorach, a na wszystkich widniał napis *Czuwaj! Kijów 1917* i pomimo niewielkich rozmiarów wypełnione były symbolami harcerskimi i patriotycznymi.

- U góry napis Harcerstwo Polskie, po prawej Orzeł Biały, a po lewej lilijka; centralnie zastęp skautów ze sztandarem z krzyżem harcerskim otoczony napisem wszystko co nasze Ojczyźnie oddamy.
- U góry napis Harcerstwo Polskie, centralnie kontury klasztoru częstochowskiego, po lewej stronie husarz, a po prawej skaut polski grający na sygnalówce w rękę dzierży laskę.
- Centralnie Zawisza Czarny – Sulimczyk, po lewej harcerz, po prawej harcerka w postawie zasadniczej z plecakami i la-

⁴ Dział urzędowy. Marki Skautowe, „Młodzież. Pismo Młodzieży Polskiej. Organ Oficjalny Naczelnictwa Harcerskiego”, Kijów, grudzień 1917, nr 14, s. 229. Okólnik NH L. 23 z 15 XI 1917 r.

skami, po lewej Orzeł Biały na tarczy herbowej, po prawej Pogoń na tracy herbowej; na dole Kijów 1917 Czuwaj i lilijka.

- U góry napis Czuwaj, centralnie rolnik orzący pole – w tle ruiny zabudowań; po lewej lilijka i snop zboża.
- U góry napis Czuwaj Kijów 1917, centralnie Plac Zamkowy w Warszawie – Kolumna Zygmunta III Wazy i kontury



Pięć z serii sześciu nalepek kijowskich z 1917 r. Zbiory Mariana Miszczuka.

Zamku Królewskiego; na dole napis Harcerstwo Polskie, w prawym rogu rysunek krzyża harcerskiego.

- Centralnie harcerz grający na sygnalówce na tle pól zbóż.

Zamówienia należało nadsyłać bezpośrednio do Naczelnika, a przesyłki pieniężne wysyłać na jego nazwisko. Numer „Harców”, w którym opublikowano Okólnik L. 14 kosztował z przesyłką 1,60 rb., czyli aby go kupić za sprzedaż marek skautowych drużyna musiałaby sprzedać ich 16. Na zachowanych w Archiwum Akt Nowych dokumentów harcerskich z Kijowa z lat 1917–1918 pojawiają się naklejone marki skautowe. W ten sposób harcerze i harcerki wspierali Naczelnictwo Harcerskie. Kijowskie „Harce” ze stycznia 1918 roku donosiły: *Trzecia Kijowska Drużyna Harcerska nakleja marki NH na wszystkich raportach drużyn*. Jednak sprzedaż marek miała jedynie symboliczny wydźwięk bowiem w marcu 1917 roku Naczelnictwo oceniło: *Łącznie na te najniezbędniejsze wydatki potrzebujemy 10 000 rb*. Więc sprzedaż marek miała wyłącznie symboliczne znaczenie jednak rysunki i napisy mogły być wykorzystane przez mądrego instruktora do przybliżania patriotycznych treści skautkom i skautkom.

Niezależność finansowa, a więc niezależność od nacisków politycznych i administracyjnych

Ziemie II Rzeczypospolitej były zniszczone frontami I wojny światowej, rabunkową gospodarką zarówno wojsk rosyjskich jak i pruskich. Obywatele państwa polskiego doświadczali biedy, braku żywności, odzieży i opału. Szalały choroby, w tym masowe zakażenia gruźlicą, a do tego dodać należy przestępczość i zastraszająco masową prostytucję. Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej Stanisław Sedlaczek pisał i alarmował:

Niema w szerokich sferach miłości Ojczyzny, w jej miejsce krzewi się partyjnicтво, sobkostwo, egoizm. Wielu obywateli szuka tylko dobra osobistego, ochłapy datku rzucając czasem na odczepnego w puszkę kwestarzy na cele publiczne. Tymczasem młoda organizacja państwowa i nieliczne grona pracowników społecznych nie mogą zadośćuczynić potrze-



Reklama marek skautowych w piśmie „Harce”, Kijów 1917 r.

bom życia zbiorowego. Szerzy się przekupstwo i protekcjonizm⁵.

Ratunek widział w wychowaniu młodzieży i tu specjalną rolę przypisywał harcerstwu, które tak charakteryzował: *Harcerstwo jest to znakomity system wychowawczy, uznany za taki przez światowe powagi naukowe. Harcerstwo rozporządza bardzo bogatym zasobem środków wychowawczych, które pragnie uzupełnić naukę i wychowanie szkolne, kładąc nacisk zwłaszcza na wyrobienie charakteru, zdrowie fizyczne, przygotowanie do służby obywatelskiej.*

Jeśli dodać do tego niezależność finansową, a więc niezależność od nacisków politycznych i administracyjnych, pełną wolność w podejmowaniu decyzji, harcerstwo mogłoby wykazać w pełni swoje walory wychowawcze.

W początkach 1923 roku w gronie współpracowników Sedlaczka powstał pomysł organizowania przez poszczególne środowiska Tygodni Harcerskich, które miały z jednej strony aktywizować środowiska, a z drugiej zapewnić dochód. Hufce i drużyny mogły organizować festyny, loterie, pokazy, „herbatki” i oczywiście kwesy.

Jednym ze sposobów zdobywania funduszy miała być sprzedaż marek skautowych (znaczków) i nalepek okiennych. W kwietniu 1923 roku Centralna Komisja Dostaw Harcerskich informowała na łamach „Wiadomości Urzędowych”: *w myśl polecenie NZHP wydała na tydzień harcerski marki harcerskie o nominalach*

⁵ Stanisław Sedlaczek, *Kilka myśli o zadaniach harcerstwa; W Polsce będzie lepiej*, „Przywrócić Pamięć”, OW „Impuls”, Kraków 2014, s. 17.

1000, 500, 200 i 100 marek polskich⁶. Rysunki marek i nalepki okiennej wykonał Stanisław Bobiński⁷ (sygnowane S B). Marki zostały profesjonalnie wykonane i nieliczne zachowane do dzisiaj egzemplarze zachowały gumowanie.

Warunki sprzedaży przez CKDH zostały określone następująco: *Od pełnej sumy środowiska podejmujące się sprzedaży otrzymują 30% rabatu, który to rabat jest przeznaczony na wewnętrzne potrzeby środowisk.*

Pozostałe 70% po pokryciu kosztów nakładu pozostaną przelane do N. Z. H. P. której część czystego zysku użyje na powiększenie kapitału zakładowego C. K. D. H.

Środowiska zgłaszające zapotrzebowania na wymienione marki, pokrywają należność za takowe jak następuje: przy zamówieniu wplacają C. K. D. H. 35% pełnej wartości za-

⁶ Komunikat!, „Wiadomości Urzędowe. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego”, Warszawa 1923, R. 1 (5), nr 5, s. 47–48.

⁷ Dr inż. Stanisław Michał Bobiński, ur. 10 czerwca 1897 r. w Warszawie, architekt, urbanista, konserwator zabytków, wykładowca akademicki, grafik. Wykonał rysunki marek kijowskich, a także ilustrował między innymi *Książeczkę harcerza Henryka Glassa* (1921), *Szkołę harcerza Stanisława Sedlaczka* (1921); *Batalion Harcerski* (1939) i przynajmniej 9 innych książek harcerskich. Widać też rozwój jego warsztatu, które zadziwiają gracją i pięknie zaznaczonym ruchem. Był absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1934). Pracownikiem Zakładu Historii Architektury Politechniki Gdańskiej, Miastoprojektu, PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Gdańsku (od 1952 r.). Zmarł 28 maja 1981 r. w Sopocie. Dla mnie Stanisław Bobiński to przykład instruktora, który z Harcerstwa wszedł z sukcesem w życie zawodowe.

mówienia, a pozostałość przedstawiająca też 35% w tydzień po zakończeniu tygodnia i na tęż pozostałość muszą przesłać zobowiązanie pisemne najwyższej jednostki prawnej na terenie danego środowiska.

Zwrotu marek zapotrzebowanych, a niesprzedanych nie przyjmujemy.

Oznaczało to w praktyce, że środowiska harcerskie musiały wyłożyć pieniądze na zakup marek, pokrycie kosztów przesyłek pocztowych i przelewów. Nic dziwnego, że akcja dała niewielkie rezultaty. Dodatkowo w wyniku reformy finansów państwa Władysława Grabskiego w styczniu 1924 roku i wymiany marek polskich na złotego wydrukowane znaczki należało przewalutować, co oczywiście pociągnęło za sobą dodatkowe koszty. Nominały marek skautowych były odpowiednio denominowane.

Wydaje się że znacznie lepiej sprzedawały się nalepki okienne. Naklejanie na oknach i szybach wystawowych takich nalepek był to znany i popularny sposób wyrażania poglądów właścicieli okien.

CKDH informowała, że: *posiada na składzie nalepki artystycznie wykonane na tydzień harcerski po cenie 1.000 mkp. C. K. D. H. – wysyła takowe wszystkim środowikom harcerskim za zaliczeniem, po odtrąceniu 50%.*

Także te nalepki rysował Stanisław Bobiński (sygnowane S B), a znam tylko dwa zachowane egzemplarze. Wymiar 22 x 54 cm, a druk wykonała ówczesnie współpracująca z ZHP Drukarnia „Lech”, Warszawa, Mokotowska 8.

Mimo świetnie przygotowanej instrukcji Tygodnia Harcerskiego, jak pisał Tadeusz Strumiłło: *Niewiele tylko środowisk zdolało – wobec spóźnionego rozesłania instrukcji – zorganizować Tydzień przed wakacjami letnimi. Mamy bliższe dane o tern, jak to urządził Lublin i musimy podnieść, że pomysłowo i sprawnie⁸. Warto wspomnieć, że głównym organizatorem w Lublinie był phm. Kazimierz Grochowski. Opis zamieszczony przez Tadeusza Strumiłłę na łamach „Harc mistrza”, dał obraz imprezy, którą przez kilka dni żyło miasto i przyczyniło się do sukcesu finansowego.*

M. Miszczuk
c.d.n.

⁸ [Tadeusz Strumiłło, pseudonim] Dąb, *Tydzień harcerski w Lublinie*, „Harc mistrz. Kwartalnik Instruktorski. Organ Naczelnictwa ZHP”, Warszawa–Kraków, marzec 1923, nr 2, s. 26.

Lesław Dall

PROPORZEC II MĘSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ IM. J. WIŚNIOWIECKIEGO WE WŁODZIMIERZU



W 2021 roku udało się nabyć do zbiorów Muzeum Harcerskiego im. Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem niezwykle cenną pamiątkę harcerską z 1925 roku – proporzec II Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Jeremiego Wiśniowieckiego we Włodzimierzu Chorągwi Wołyńskiej.

O dziejach drużyny zachowały się tylko nieliczne, szcztatkowe informacje. Drużyna powstała w 1923 roku przy Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej we Włodzimierzu. Szkoła mieściła się na parterze w prawym skrzydle Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego im. M. Kopernika, wybudowanego w 1918 roku.

Wymiary proporca wynoszą: wysokość 60 [cm], długość 75 [cm] oraz tajemniczego przeznaczenia podwójny sznur pleciony o długości 115 [cm]. Stan zachowania proporca, uwzględniając jego wiek – ponad 96 lat, jest dość dobry. Uszyty ręcznie, z mocno już wypłowiałego czerwonego atłasu, ma dwa drobne uszkodzenia w górnej części. Bardzo dobrze zachowały się hafty tekstu, lilijki

i krzyża harcerskiego. Na awersie widnieje srebrna lilijka i złoty napis: CHORĄGIEW WOŁYŃSKA II M.D.H. IM. J. WIŚNIOWIECKIEGO WE WŁODZIMIERZU. 1925, na rewersie znajduje się krzyż harcerski.

Pierwszym drużynowym był 14-letni Zygmunt Piotrowski¹. W roku szkolnym 1925/26 kolejnym drużynowym był Mieczysław Kazimierski. Wraz z I Drużyną Harcerską im. Stefana Czarnieckiego przy Gimnazjum Państwowym i III Drużyną Harcerską im. płk. Leopolda Lisa-Kuli przy Szkole Powszechnej nr 1 wchodziła w skład Hufca Harcerzy we Włodzimierzu przynależnym do Chorągwi Wołyńskiej. Wszystkie te drużyny uczestniczyły w obo-

zie hufca w Szacku na jeziorze Białym w powiecie lubomelskim². W klasyfikacji drużyn w 1934 roku została zaliczona do kategorii „B”³. W 1935 roku drużyna uczestniczyła w Jubileuszowym Zlocie ZHP w Spale⁴.

W czasie II wojny światowej proporzec przetrwał w ukryciu okupację rosyjską (1939–1941) i niemiecką (1941–1944). Po wojnie i ustaleniu nowych granic Polski został w 1945 roku przywieziony na Śląsk. W 1980 roku został zakupiony przez kolekcjonera na targu staroci w Katowicach. ■

L. Dall

¹ Natalia Nekrasz, Zofia Izdebska, Wanda Skorupska, Paweł Zaleski, Zygmunt Wnukowski, Henryk Styczyński, Władysław Filippoto, [red.] Aleksander Pśnik (zebrał i uzupełnił fotografiami), *Związek Harcerstwa Polskiego na Wołyniu. Chorągiew Harcerki i Harcerzy 1918–1939. Tom I, część I*, Londyn, 1997, s. 164; ... część II, Londyn, 1998, s. 67.

² Wanda Wachnowska-Skorupska, *Związek Harcerstwa Polskiego. Chorągiew Wołyńska. Hufce żeński i męski we Włodzimierzu Wołyńskim w latach 1916–1939*, Muzeum Harcerstwa w Warszawie, sygn. MHAR/ZHL/277, s. 37.

³ Daniel Bakota, Eligiusz Małolepszy, Teresa Drozdek-Małolepsza, *Sport i turystyka w działalności Związku Harcerstwa Polskiego w Województwie wołyńskim w latach 1921–1939*, „Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu. Kwartalnik”, Wrocław, 2018, t. 61, s. 91.

⁴ Tamże, s. 94.

Marek Popiel

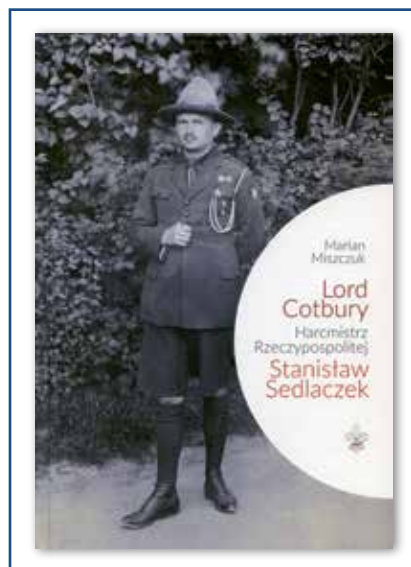
RECENZJA

Marian Miszczuk, *Lord Cotbury, Harcmistrz Rzeczypospolitej Stanisław Sedlaczek*, Warszawa, 2021, 428 s. + wyklejki.
Wydawca: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Partner wydania: Fundacja Jakobstaf!, ArchiwumHarcerskie.pl

Harcerstwo dało Polsce postaci niezwykle. Do nich należał Stanisław Sedlaczek, jeden z ośmiu Harcmistrzów Rzeczypospolitej, który znacząco wpłynął na kształt Harcerstwa męskiego. Członek Skautingu polskiego od 1913 roku, który pozostał harcerzem nawet w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz, w którym zginął w 1941 roku. Z dotychczasowych opracowań biograficznych poznaliśmy jego sylwetkę tylko częściowo zarysowaną: Naczelnika Harcerstwa na Rusi i w Rosji w latach 1915–1919, Naczelnika Głównej Kwatery Męskiej ZHP w latach 1919–1921 oraz 1925–1931, wiceprzewodniczącego ZHP w latach 1921–1926, a w czasie okupacji Naczelnika Harcerstwa Polskiego (1939–1941). Stanisław Sedlaczek był wybitnym działaczem, świetnym pisarzem doskonale rozumiejącym ducha i metodę harcerską, twórcą i wieloletnim redaktorem „Harcmistrza” oraz „Wiadomości Urzędowych”, a także autorem, tłumaczem oraz redaktorem licznych publikacji dotyczących ruchu harcerskiego. Pozostawił w swej spuściźnie wiele ważnych książek, jak: *Szkoła harcerza*, *Drogowskaz harcerski*, *Bibliografia harcerska*, *Rocznik harcerski 1928*, *Przeglądy i pokazy harcerskie*, *Harcerstwo na Rusi i w Rosji*, *Geneza Harcerstwa i Skautingu*, wiele broszur i kilkadziesiąt artykułów w prasie harcerskiej i pedagogicznej, świadczy to o tym, że był prawdziwym tytanem pracy.

Dr Marian Miszczuk w swej publikacji pogłębia naszą wiedzę o tej postaci. Nowe źródła wydobyte na światło dzienne pozwoliły opisać losy, dorobek i dzieło Stanisława Sedlaczka znacznie pełniej. Autor jest ekonomistą z wykształcenia. Doskonale przez to rozumie wagę i wartość zapisanych słów.

Jest też historykiem specjalizującym się w najnowszych dziejach Polski, szczególnie w historii Skautingu i Harcerstwa polskiego. Znając i rozumiejąc niuanse społeczne, polityczne oraz gospodarcze epok, w któ-



rych przyszło żyć Stanisławowi Sedlaczkowi, doskonale przybliżył czytelnikom tło i dramaturgię tych czasów. Opisał tę postać jako osobowość wielowymiarową, nie dającą się zasufladkować w przeciętnym systemie określników i przymiotników.

Oczywiste jest, że powstanie książki nie byłoby możliwe bez kilku dekad poszukiwań materiałów i źródeł, których wykazana ilość imponuje. Autor stwierdza, że: *praca oparta jest na materiałach archiwalnych przechowywanych w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego i innych, zbiorach autora, a w szczególności w bardzo bogatej kolekcji materiałów poświęconych Sedlaczkowi zgromadzonych przez Marka*

Wojdana. Dokonana została również: *dokładna kwerenda wydawnictw oraz prasy szkolnej, harcerskiej, pedagogicznej, społecznej i politycznej*. Ogromne wrażenie robi aparat naukowy; w tym 738 przypisów, bibliografia, indeksy oraz ogromna liczba cytatów. To wszystko sprawia, że opis bohatera książki jest prawdziwy.

Istotną warstwą informacyjną jest też ogromny zestaw ilustracji. Wiele z nich nigdy nie było publikowanych. Mają przez to wielką wartość poznawczą także ze względu na osoby widniejące na fotografiach. Przykładem jest fotografia ze zbiorów prywatnych - Członkowie Naczelnictwa ZHP i Głównych Kwater wraz z Olgą Małkowską i synem Lutykiem, Warszawa 1923 (s. 203).

Należy podkreślić, że książka została wydana bardzo starannie pod redakcją Jarosława Błoniarsza, we współpracy z Katarzyną Onderką. Okładkę oraz wszystkie elementy bloku książki projektował Dariusz Grochal. Format książki: 17,5 x 24,5 [cm] jest na tyle duży, że wszystkie elementy składające się na jej wygląd; tytuły rozdziałów, śródtytuły, czcionka tekstu głównego oraz przypisy, a także fotografie są czytelne i przyjazne w odbiorze zwłaszcza dla starszych czytelników. Sprawia to także użyty do druku matoowy papier kredowy.

Można mieć tylko nadzieję, że w przyszłości ukażą się tomy podobnej jakości i objętości ukazujące sylwetki innych instruktorów harcerskich. Książka dr. Mariana Miszczuka stała się w moim mniemaniu wzorcem warsztatu pisarskiego dla innych autorów – biografów.

Zachęcam do lektury książki, pomocnej w zrozumieniu historii Harcerstwa. ■

M. Popiel

Władysław Zdek

PUŁKI ŻAKOWSKIE

„Szkola. Organ Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego”, Lwów, 1910, zeszyt VII, s. 418–419.

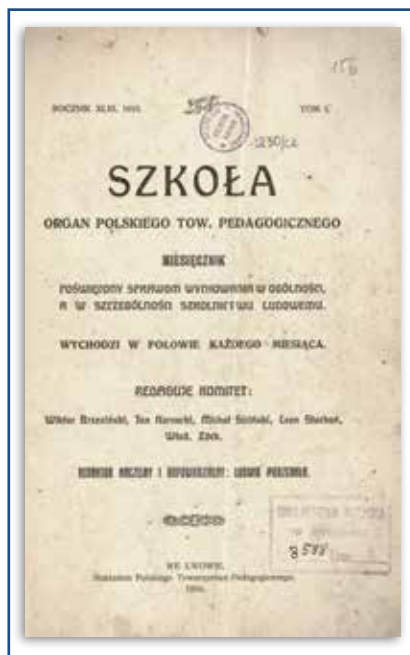
Przeglądając pisma z pierwszej i drugiej dekady XX wieku w poszukiwaniu artykułów o tematyce skautowej natrafiłem w piśmie „Szkola” na artykuł *Pułki żakowskie*. Tekst autorstwa Edmunda Cenara o takim samym tytule przedrukowany był w tarnowskim „Skaucie” w 2015 roku¹. Z treści wynika, że autorzy korzystali z tego samego źródła. Dla celów bibliograficznych przedrukujemy odnaleziony tekst.

W staraniu o rozwój fizyczny młodzieży obywatele angielscy zaczęli energicznie popierać powstałe staraniem prywatnym pułki „żakowskie”.

Organizacja tych pułków polega na urzeczywistnieniu ideału życia publicznego w Anglii: żołnierza-obywatela. W tym zakresie ma Anglia 2 typy organizacji, uzupełniających się nawzajem; są nimi: pułki żakowskie (Boys-Brigades) i oddziały zwiadowców (Boys-Scouts). Tę ostatnią organizację powołał do życia generał Baden-Powell po doświadczeniach z czasów wojny burskiej.

Organizacja pułków żakowskich posiada dzisiaj w Anglii 1.300 kompanii, 6.000 oficerów, 58.000 chłopców, kolonie zaś angielskie liczą ich 62.000. Należą tu chłopcy 12–17-letni; cele organizacji są: szerzenie królestwa Chrystusowego wśród chłopców, a to krzewienie nawyków do posłuchu, uszanowania karność, poczucia własnej godności i tego wszystkiego, co wytwarza prawdziwą, chrześcijańską męskość. Służba polega na obowiązku: stawania do musztry, na manewry, do nauki pływania, piłki nożnej, gimnastyki, strzelania lub szermierki; dla osobnych oddziałów odbywa się kurs służby ambulansej i obozowej. Każdy batalion kształci swoją własną kapelę. Nauki te odbywają się wieczorem, manewry mniejsze każdej soboty po południu, manewry większe w czasie

fery, przyczem brygada wyrusza na dłuższy czas w pole, gdzie obozuje w namiotach.



Brygada składa się z batalionów, a te z kompanii. Kompania liczy najmniej 30 chłopców, dowodzi nią chłopiec, który musi mieć lat najmniej 19; pod bezpośrednimi rozkazami jest przy kompanii dwóch poruczników i 4 sierżantów. Szeregowcy kończą służbę z ukończonym 17 rokiem życia.

Funduszy na utrzymanie brygady dostarcza ofiarność publiczna. Z funduszków pokrywają się koszty umundurowania (jednolite czapki z odznakami, krótkie spodnie, czarne pończochy, żakiet) i uzbrojenia chłopców, przewożenia brygady lub jej oddziałów na odległe manewry; dalej kupno i utrzyma-

nie namiotów, żywienie chłopców w czasie manewrów, kupno sprzętów obozowych, czynsz generalnej kwatery i t. p. Oficerowie, ani wodzowie nie otrzymują żadnej płacy, natomiast płatnym jest sekretarz brygady, urzędujący stale w gen. kwaterze.

Szeregowcy zaopatrzeni są w płócienne „mantelzaki” i skórzany pasek. Na lewym rękawie widnieją odznaki honorowe.

Zarząd brygady składa się z 16–20 obywateli, a należą do niej kapitanowie batalionów, tudzież około 10 członków miejscowej rady powiatowej (hrabstwa). Młodzież nie ma żadnego udziału w zarządzie.

Organizacja oddziałów zwiadowców ma na celu rozwinięcie bystrości i czujności osobistej chłopców.

Zwiadowcą może być każdy chłopiec od 10–18 roku życia. Przywódca patrolu ponosi całą odpowiedzialność za zachowanie się podwładnych każdego czasu, w polu i obozie. Patrol stanowi jednostkę w pracy i zabawie, w obozie każdy patrol stoi osobno. Chłopcy zobowiązują się do bezwzględnego posłuszeństwa. Trzy patrole (przynajmniej) tworzą „oddział”. Jego dowódca zowie się „mistrzem”. Innych formacji, prócz patroli i oddziałów... nie ma.

Wstępując do patrolu, każdy chłopiec składa następującą przysięgę: *Na honor mój obiecuję: pełnić swoje obowiązki względem Boga i króla, pomagać innym według wszelkiej możliwości i, choćby mnie to miało nie wiedzieć co kosztować, być posłusznym znanej mi konstytucji zwiadowców.*

Patrol każdy ma swoją nazwę, osobną barwę i hasło. Nazwy wzięto ze świata zwierząt, a z ich głosów uformowano hasła; tak np. patrol „kukułka” ma hasło „ku-ku” itp.

Patrole schodzą się w swoim klubie na naukę i zabawę; mniejsze ćwiczenia odbywają się raz na tydzień, większe raz na miesiąc; w każdej porze roku wychodzą na „wielkie zwiady”, kiedy stają obozami i z innymi organizacjami urządzają manewry.

Młodzież zajęta jest w tych organizacjach w czasie pozaszkolnym. Zajęcie to daje jej wyrobienie fizyczne, daje zrozumienie uczucia karność, przygotowuje do służby żołnierskiej i obywatelskiej i podnosi tę wielką, podziwianą przez świat cały, energię i sprawność angielską.

W. Zdek

¹ Edmund Cenar, *Pułki żakowskie*, „Skaut. Harcerskie Pismo Historyczne”, Tarnów, grudzień 2015, nr 4 [39], s. 4–7, za: „Dodatek” do czasopisma „Przewodnik gimnastyczny Sokół”, Lwów, luty 1910, nr 2, s. 17–22.